

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

TAJNE

7758 J2
Pocztą polowa 53 30/VI.21. 1921 r.

Oddział II informacyjny

Ew.7. Nr. 26131/II

Do

Adjutantury Generalnej Naczelnego Wodza
w Warszawie.

Przedkłada się do wiadomości pismo attache wojsk. z
Tokio Nr.146 " raport Nr.5 o sytuacji wojskowo-politycznej
na Dalekim Wschodzie" i wyciąg wiadomości otrzymanych od
Rosyjskiego Nacjonalnego Komitetu w Japonji.

2 załączniki.

Szef Sztabu Generalnego

/-/ S i k o r s k i

Za zgodność:

Generał-porucznik.

W. Sikorski
Otrzymują:
Adj. Gen. Nacz. Wodza.
M.S. Zagr.
M.S. Wojsk. Minister.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
L. dz. 7758 J2
Wpięło dn. 5. VII. 1921 roku
Wyszło dn. — 1921 roku
Załączników —

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Tokio, 5-go Maja 1921 roku.

H.5.

TAJNE

S P R A W O Z D A N I E
O SYTUACJI WOJSKOWO-POLITYCZNEJ NA DALEKIM WSCHODZIE
za miesiąc Kwiecień 1921 roku.

RESPUBLIKA DALKIEGO WSCHODU.

Ponimo coraz to większej opozycji w "Narodnem Sobranji" w Cynie przeciwko komunistom, którzy już zupełnie utracili zaufanie ludności, bolszewicy wciąż są partją rządzącą i stale przeformują swoje wnioski. Z tego jednak powodu posiedzenia noszą charakter bardzo burzliwy i częstokroć kończą się bójkami. Chociaż opozycja w składzie nieśszewików i części partji włoścjańskiej zmusiła ostatecznie rząd Krasnoszeszkowa do ustąpienia przez ogłoszenie mu votum nieufności i w końcu kwietnia został wybrany nowy rząd, lecz de facto nie miało to żadnego pozytywnego rezultatu, bowiem na stanowisko prezydenta został głosami bolszewików wybrany ponownie Krasnoszeszekow, a na prezesa Rady Ministrów znany na Dalekim Wschodzie bolszewik - Nikiforow. Większość portfeli również otrzymali bolszewicy.

To parlamentarne zwycięstwo nie wiele jednak przyniesie korzyści komunistom, gdyż władza ich na Dalekim Wschodzie chyli się szybko ku upadkowi. Przyczyną tego jest ogromne niezadowolenie ludności i to nie tylko włoścjan i kozaków stale nieprzyjaznych względem komunistycznych eksperymentów, lecz obecnie już i robotników a nawet i arabi. Jest to spowodowane katastroficznym stanem ekonomicznym i finansowym państwa buforowego i zupełną zależnością kraju

od wozu nie tylko materiałów fabrycznych lecz i znacznej części produktów spożywczych z zagranicy.

Na Amurze, w rajonie Biczury (koło Wierchnicudińska) wylewa się już w postaci buntów i powstań, które rząd Czyciński z wielkim trudem ledwie może stłumić. Według ostatnich wiadomości z gazet doszło do buntu w I-ej Czycińskiej dywizji, którą wskutek tego wycofano z rajonu Daurji, zamieniając ją 3-ią Amurską dywizją.

Często również ma miejsce dezercja z zabajkalskiej kawaleryjskiej dywizji, składającej się z kozaków zabajkalskich i buriatów, stojącej na linii Spasska i jeziora Chanka. W ciągu ostatniego miesiąca kilkuset dezertersów z tego oddziału przeszło do Grodekowa na stronę Siemionowa.

Najgorzej nastrojeni są względem bolszewików buriaci i kozacy zabajkalscy, którzy już od początku prawie rządów bolszewickich nie mogli się pogodzić z tym stanem rzeczy i wreszcie kilkanaście tysięcy ich (około 12000) zostawili swoje wsie i stacje i całym dobytkiem przewędrowali do Mongolji, skąd wysłali delegacje do Siemionowa, wyrażając mu swoje uczucia lojalności i prosząc go o podjęcie znów walki z bolszewikami i przyjęcie ich pod swoją opiekę. Wogóle sytuacja ludności na Dalekim Wschodzie jest tak ciężka, że z radością powitają każdego, kto uwolni ich od bolszewików.

Widząc to bolszewicy czycińscy i przykładają wszelkie starania, aby otrzymać uznanie państwa buforowego przez Japonję i Amerykę, lub przynajmniej przez Chiny. Z radością powitali by zapoczątkowanie tego przez jakiegokolwiek chociażby najmniejsze państwo, nie zdołali jednak otrzymać w tym kierunku żadnych rezultatów.

Kierując się właśnie temi motywami ogłosili oni jeszcze w styczniu przy ogólnej mobilizacji i mobilizację wszystkich innych obcych poddanych, których państwa wchodziły dawniej w skład imperjum rosyj-

skiego, a więc Polaków, Finnów, Litwinów, Łotyszów i Estończyków.

Na protest złożony przeciwko temu bezprawnemu aktowi przez Polskiego Konsula Jeneralnego w Charbinie do przedstawiciela R.D.W. w Charbinie - Ruzpiałńskiego, odpowiedzią tenże, że jest to wywołane tylko brakiem przedstawicielstwa dyplomatycznego i konsularnego Polski, Finlandji, Litwy i innych państw w Czycie i że będzie odwołane jak tylko jakiś przedstawiciel dyplomatyczny lub konsularny polski tam przyjedzie.

Oczywiście chodziło tu tylko o wywołanie wrażenia, że się jest państwem przez kogoś uznawanem, co można było wywołać tylko rozreklamowaniem przybycia jakichś przedstawicieli dyplomatycznych do Czyty.

Sam fakt mobilizacji pozostał zdaje się tylko na papierze, gdyż jak już donosiłem poprzednio mobilizacja wogóle nie dała prawie żadnych rezultatów.

W sprawozdaniu poprzedniem donosiłem o zamiarze wysłania przez R.D.W. specjalnej misji polityczno-handlowej z wice-ministrem spraw zagranicznych Koźłownikowem na czele do Ameryki.

Nota zawiadaniająca o tem życzeniu R.D.W. została otrzymana przez rząd Waszyngtoński 13-go Kwietnia. Aczkolwiek wyjaśniło się, że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru uznania R.D.W. de jure, jednakże ze względów handlowych byłaby możliwość uznania go de facto. Nie dając narazie żadnej odpowiedzi na notę R.D.W. rząd Waszyngtoński polecił swemu posłowi w Tokjo wysłać dla dokładnego zbadania sprawy attaché handlowego d-ra James'a Abbott'a oraz pomocnika Attaché Wojskowego, podpułkownika Davis'a do Czyty. Obydwaj ci panowie wyjechali z Tokjo w końcu kwietnia i obecnie są w Charbinie.

Wogóle Amerykanie mieliby największą łatwość w otrzymywaniu

koncesji w Republice Dalekiego Wschodu ze względu na sympatje osobiste liderów rządu Czycińskiego, Krasnoszczekowa i Szatowa - emigrantów amerykańskich, oraz na ogólną przychylność biedniejszej ludności do Amerykanów, pozyskaną wskutek pracy na Dalekim Wschodzie i Syberji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Z nadejściem wiosny wzrasta coraz więcej obawa przed wystąpieniem Ungerna i Siemionowa i rząd Czyciński robi energiczne usiłowania aby wzmocnić swe wojska na granicy Mongolji oraz na południu Prowincji Nadmorskiej na linii Spasska. Wszystkie oddziały z Błagowieszczeńska i Prowincji Amurskiej zostały przerzucone na granice.

Niewielkie starcia z oddziałami Ungerna miały już kilkakrotnie miejsce, jednocześnie zaś dyplomacja R.D.W. robi wszelkie próby poróżnienia Mongołów z Ungernem, wysyłając w tym celu do Mongolji agitatorów buriatów, którzy przeszli szkołę propagandy w Czycie. Agitatorzy ci starają się rozpowszechnić w Mongolji przekonanie, że Ungern dąży do oddania tego kraju pod wpływ i władzę Japonji, która wśród Mongołów nie cieszy się bynajmniej wielką popularnością.

Agitacja ta nie odniosła jednak wielkiego powodzenia, większość agitatorów została wyłapanych i po przeprowadzeniu śledstwa rozstrzelanych.

Dla wyjaśnienia faktycznego stosunku Mongolji do R.D.W. rząd Czyciński skierował do Chutuchty zapytanie, czy Mongolja zamierza pozostać w stanie pokoju z R.D.W., czy też myśli popierać Ungerna i wywołać wojnę. Na to zapytanie odpowiedzi dotychczas nie było.

Misja Jurina-Dziewałtowskiego w Pekinie ^{otrzymała} tak długo oczekiwane złoto i dalej prowadzi swoją pracę, bez widocznych jednak rezultatów.

Podkreślić należy również zmianę ^{pałętowania} władz chińskich w Charbinie

w stosunku do bolszewików. Około 25-go kwietnia u niektórych wybitniejszych działaczy bolszewickich w Charbinie została zrobiona rewizja, która wykryła że zajmowali się szerzeniem propagandy bolszewickiej wśród chińczyków oraz fałszowaniem banknotów chińskich. Na drugi dzień po tej rewizji na dworcu kolejowym aresztowano całą delegację bolszewicką z Czyty, jadącą do Pekinu do Jurina, i w tym wypadku znaleziono fałszywe chińskie pieniądze, złoto i literaturę agitacyjną. Wszystkich aresztowanych wtrącono do więzienia chińskiego i tak zwane giryńskie dajbinziańskie biuro wywiadowcze (instytucja podlegająca Dżan-dzolinowi) prowadzi energiczne śledztwo. Ponieważ większość aresztowanych okazała się Żydami, w Charbinie w sferach żydowskich zaplanowało wielkie zamieszanie i panika.

PROWINCJA NADMORSKA.

Rząd Władystocki przeżywa już od dłuższego czasu kryzys finansowy. W celu zaspokojenia niezbędnych wydatków zostały wyprzedane olbrzymie zapasy, które znajdowały się w składach komory celnej. Została sprzedana miedź, bawełna, saletra, kauczuk, drut kolczasty i inne materiały, które w swoim czasie były przywiezione do Władystocka z zagranicy dla pokrycia potrzeb przemysłu wojennego. Obecnie nie pozostało już prawie nic i rząd Władystocki ujrzał się zmuszonym rozpocząć wyprzedaż relsów kolejowych i różnego materiału kolejowego, którego taki brak silnie daje się odczuwać w Rosji i na Syberji. Te materiały kolejowe zostały sprzedane angielskiej firmie "Hunter", która jest jednak tylko pokrywką, a w rzeczywistości faktycznymi kupującymi są Japończycy. Szynki te mają być przez nich użyte dla ułożenia drugiego toru na kolei Południowo-Mandżurskiej, a bezpośrednim następstwem będzie, że wszystkie ładunki tran-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

*Janina
R. 5
Rep. Del.
Arch.
Włocławek
1937*

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

zytowe, które przynosiły Władystokowi wielki zysk nawet przy obecnej bezładnej gospodarce portowej i nadmiernych wymaganiach ładowników (gruzczyków), będą nadal kierować się na Dajren, gdyż przy dwutorowej kolei będzie znacznie szybsze i tańsze. Nawet i teraz znaczna część ładunków zaczęła być kierowaną na Dajren i jedynie nie dostateczna sprawność kolei Południowo-Mandżurskiej wskutek jednego toru była główną przeszkodą.

Położenie ludności we Władystoku jest wprost rozpaczliwe. Bez względu na brak pieniędzy, naprężona sytuacja polityczna i w dodatku niedawno zjawiała się dżuma. Jest to doskonały fundament do przewrotu politycznego, którego też tam z niecierpliwością wyczekują.

ATAMAN SIEMIONOW.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości Siemionow szykuje się do zbrojnego wystąpienia. Ponieważ posiada on pieniądze tylko na jeden miesiąc jeszcze na opłacenie wydatków związanych z utrzymaniem armii, przeto zdecydowany jest wystąpić nie później jak w połowie maja. Obecnie odbywa narady z władzami japońskimi, pozycja których w stosunku do zamierzonego przezeń kroku nie jest jeszcze wyjaśniona. W każdym razie zainteresowanie się w tej sprawie Japonii jest bardzo wielkie, czego dowodem jest fakt, że 15-go kwietnia z Tokio wyjechał na objazd Dalekiego Wschodu szef II-go Oddziału Sztabu Generalnego - generał Tanaka wraz ze swym adjutantem majorem Hasimoto. Byli oni we Władystoku, Nikolsku, Charbinie, Mukdenie, zatrzymując się w wszystkich tych miejscach po kilka dni i 29-go kwietnia przybyli do Portu-Artura, gdzie odbyli szereg konferencji z Siemionowem. Resultatem ich wizyty w Nikolsku było, że generał Wierzbicki, dowodzący armją kappelowską i będący w pew-

nego rodzaju opozycji do Siemionowa, podał się do dymisji, nie chcąc stać na przeszkodzie planom Siemionowa.

Obecnie prawie wszystkie wojska kappelowskie uznały władzę Siemionowa, w opozycji jest tylko część 3-go korpusu generała Mołczanowa, licząca jednak już tylko około 1500 ludzi.

X-ty zjazd kozaków ussuryjskich (krug), który zwołany był w połowie kwietnia w Grodekowie wypowiedział się stanowczo przeciw bolszewikom i uznał władzę Siemionowa nad kozactwem ussuryjskim oraz konieczność zbrojnej walki z bolszewizmem na Dalekim Wschodzie. Również w bardzo wielu wsiach i stanicach w prowincji Nadmorskiej, Amurskiej oraz Zabajkału były wyniesione rezolucje antybolszewickie i wysłani delegaci do Siemionowa, prosząc go o wystąpienie przeciw bolszewikom.

Sily zbrojne, znajdujące się pod rozkazami Siemionowa przedstawiają się jak następuje: w Prowincji Nadmorskiej około 25000 kappelowców i siemionowców, z nich prawie połowa posiada karabiny i kulomioty oraz kilka armat; dla reszty są zakupione od japończyków karabiny (w liczbie 17000), które znajdują się obecnie w składach japońskich w Nikolsku wraz z odpowiednim zapasem amunicji. Są również zakupione kulomioty. Sily te są zupełnie wystarczające, aby oczyścić w ciągu dwóch, trzech miesięcy całą prowincję Nadmorską od bolszewików, o ile oczywiście będą mieli poparcie ze strony Japonji.

Następnie w Sachalanie, chińskim mieście naprzeciwko Błagowieszczeńska jest organizacja antybolszewicka, licząca około 2000 ludzi, popierana i finansowana przez Siemionowa, a która utrzymuje ścisły kontakt z kozakami amurskimi i różnymi drobnymi powstańcami oddziałami w prowincji Amurskiej. Wobec wycofania z Błagowieszczeńska prawie wszystkich wojsk B.D.W. na granice, zadanie tej grupy jest również zupełnie możliwe do wykonania.

Wreszcie w Mongolji Ungern rozporządza oddziałem liczącym 12000 dobrze uzbrojonego i zaopatrzonego wojska, przeważnie kawalerji, która na tym terenie najlepiej nadaje się do prowadzenia śmiałej akcji zaczepnej. Wojsko Ungerna posiada liczną artylerję polną i górską. Oprócz wojsk Ungerna w Mongolji zachodniej w rejonie Ulasutaju i Kobdo oraz na granicy Siemirieczja znajdują się resztki wojsk Kołczaka, składające się z oddziałów Annienkowa (około 6000), Frołowa (około 3000) i Bakicza (około 5000). Oddziały te były w swoim czasie częściowo rozbrojone przez chińczyków, obecnie jednak, korzystając z wypadków w Mongolji znów weszły w posiadanie swej broni oraz po rozbrojeniu oddziałów chińskich zabrały również ich broń i zapasy wojenne. Wzmiankowane oddziały utrzymują kontakt z kirgizami ałtajskimi (Ałasz Orda) i od czasu do czasu robią wypadki na terytorjum Syberji, poczem znów się kryją w granice Mongolji.

W razie wystąpienia Siemionowa w prowincji Nadmorskiej, jednocześnie rozpocznie akcję zaczepną Ungern, uderzając na Czytę, zaś Annienkow, Frołow i Bakicz mają podnieść powstanie xx w rejonie na południe od linii kolejowej Nono-Nikołajewsk - Irkuck i dążyć do opanowania tej linii kolejowej lub przynajmniej do unieruchomienia jej dla bolszewików.

Najbliższe tygodnią pokażą jak dalece ta zamierzona akcja może mieć powodzenie, obecna jednak sytuacja wewnętrzna w Rosji Sowieckiej i na Syberji wydaje się być dla tego wystąpienia bardzo pomyślną. W prowincji Nadmorskiej jest ona znacznie ułatwiona i z tego jeszcze powodu, że wojska japońskie już obsadziły ujście Amuru, zajmując Nikołajewsk, De-Kastri, Marjińsk i Sofijsk i, sądząc z niektórych wiadomości, zamierzają obsadzić i Chabarowsk. kierując wojska drogą wodną po Amurze pod osłoną flotylii kanonierek, które już są zgrupowane przy ujściu tej rzeki.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

IVES
New York

NEW YORK
ARCHIVES
INSTITUTE
PILSUDSKI

Ten manewr zamyka całkowicie drogę do odwrotu wojskom R.D.W. znajdującym się na linii Spasska i jeziora Chanka i całkowicie paraliżuje jego akcję, to też wiadomość o zajęciu przez wojska japońskie ujścia Amura wwołała w Chabarowsku wielką konsternację i panikę. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, znajdujący się w Chabarowsku japoński pułkownik Izome, zażądał od miejscowych władz oswobodzenia szeregu koszar dla wojsk japońskich, których należy się tam niedługo spodziewać.

M O N G O L J A.

Wobec złych połączeń brak jest dokładnych wiadomości z Mongolji. Wiadomym jest tylko, że wojska chińskie opóściły już zupełnie terytorjum części Mongolji i koncentrują się w Kałganie, w pobliżu którego już się ukazały konne oddziały mongolskie, wywołując wśród ludności chińskiej panikę. Również w pobliżu stacji Mandżurja i Chajlar zjawiły się oddziały Ungerna, co wywołało przypuszczenie, że dąży on do opanowania tych stacji, aby mieć połączenie kolejowe dla zapatrzenia i dostaw. W pobliżu Chajlaru doszło do starcia z oddziałem chińskim w sile około bataljonu, i chociaż Mongołowie byli mniej liczebni, oddział chiński po krótkim starciu uciekł w panice, rzucając broń.

Przy takiej sytuacji szanse rządu chińskiego do ponownego opanowania Mongolji obecnie równają się zeru.

D É A N - D Z O - L I N I C H I N Y.

Pozycja Déan-dze-lina pozostaje nadal zagadkową. Dotychczas nie można przewidzieć jeszcze, czy dążenia jego ograniczają się do utworzenia niepodległej Mandżurji, czy też rozpościerają się również i na Pekin i północne Chiny. Na to ostatnie wskazują niektóre szczegóły: tak np. agitatorzy jego w Pekinie szerzą wśród ludności Pekinu

przekonanie, że tylko Dża-dzo-lin jest w stanie uwolnić Chiny od hegemonii japońskiej i zaprowadzić ład i porządek w państwie, następnie do Kaifangu w początku kwietnia Dżan-dzo-lin wysłał jedną brygadę, jakoby dla wzmocnienia oddziału ekspedycyjnego przeciw Mongolji, w rzeczy zaś samej brygada ta do Kaifangu nie doszła, a zatrzymała się między tym miastem i Pekinem, co nosi już jawny charakter szachowania stolicy. Ponadto obecność tych wojsk jest doskonałym środkiem propagandy, gdyż wojska Dżan-dzo-lina są znacznie lepiej umundurowane, zaopatrzone i opłacane aniżeli wojska rządu pekińskiego. Te ostatnie ponadto otrzymują swój skromny żołd z wielkim opóźnieniem i przeciągnięcie ich na swoją stronę byłoby dla Dżan-dzo-lina rzeczą bardzo łatwą.

Około 20-go kwietnia w Tsietsinie odbył się zjazd i narada Dżan-dzo-lina z gene. Cao-Kunem, poczem Dżan-dzo-lin pojechał do Pekinu. Rezultaty tych narad nie są jeszcze wiadome, wywołały one jednak w wojskowych sferach japońskich pewne zaniepokojenie, gdyż ewentualne plany Dżan-dzo-lina na Pekin nie są bynajmniej na rękę Japonji, z tego powodu, że w Pekinie opinja publiczna jest tak silna i tak wroga Japonji, że chcąc swe wpływy i władzę utrzymać Dżan-dzo-lin musiałby zmienić radykalnie swoją politykę względem Japonji.

W początku kwietnia Chiny Południowe wybrały swym prezydentem znanego Sun-Yat-Sena. Rząd pekiński pomimo gorącego protestu jest zupełnie bezsilny przeciwdziałać temu, aczkolwiek to jeszcze bardziej pogłębia rozłam między Północą i Południem.

Prezydent Sun-Yat-Sen był przez długi czas emigrantem w Ameryce, względem której jest bardzo przychylnie nastrojony, i która za swej strony silnie go popierała za jego liberalne poglądy i dążenie do zreformowania Chin według wzorów amerykańskich. W Japonji Sun nie jest dobrze widziany.

J A P O N J A .

Wersje o ustąpieniu gabinetu Hara znacznie przycichły w ostatnim miesiącu i na pozór wydaje się, że owszem wpływ jego nawet się wzmocnił. O losie jego zadecyduje dopiero rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Jak wiadomo Hara jest przeciwny okupacji japońskiej w prowincji Nadmorskiej. Jednakże cała polityka japońska na Dalekim Wschodzie jest całkowicie w ręku partji wojskowej (klany Siosiu i Satsuma). Interwencja japońska na Syberji kosztowała takie olbrzymie sumy i przyniosła tak nikłe rezultaty, że obecnie gdy właśnie okoliczności składają się pomyślnie i jest możliwość zebrania plonów kilkoletniej pracy, wątpliwem jest, aby partja wojskowa dała za wygraną i pozwoliła sobie ~~nakazać~~^{narzucić} inną linję polityczną.

Zatarg z Ameryką o wyspę Jap przybrał formy bardzo ostre, pamięta jednak przekonanie w tutejszych sferach politycznych, że ostatecznie Japonji zdecyduje się na kompromisowe załatwienie tej sprawy.

Kryzys ekonomiczny wciąż się powiększa. Przemysł i handel japoński traci stopniowo coraz to więcej rynków, nawet na Wschodzie, skąd go z łatwością wycieśnia odradzający się przemysł europejski, z którym przy wysokim kursie waluty japońskiej i niskiej jakości wyrobów konkurencja jest nadzbyt trudna. Poprawić może sytuację jedynie szczęśliwe rozwiązanie sprawy rosyjskiego Dalekiego Wschodu i Syberji i zmonopolizowanie tego rynku.

Obecnie jednak sytuacja jest dość poważna. Dróżyzna wzrasta z dniem każdym, jedno po drugim zamykają się szeregi fabryk i powiększają się zastępy bezrobotnych. W jednym Tokio tylko ilość bezrobotnych w ostatnim tygodniu powiększyła się przeszło o tysiąc w stosunku do ubiegłego tygodnia.

W kwestji zbrojeń morskich idea ograniczenia takowych przez dojście do wzajemnego porozumienia między Ameryką i Anglią jest popierana przez wszystkie prawie osoby wpływowe i, jeżeli tylko te dwa państwa zgodzą się na to, to Japonja takie załatwienie sprawy przyjaie z największą radością, gdyż zmniejszenie budżetu wpłynie dodatnio na poprawienie wewnętrznej sytuacji ekonomicznej.

Aleksandrowicz

Pułkownik

P.d.Sztabu Gener.

v6

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York